Nr. 295. Piątek 24. Grudnia 1852. Rok gazecie 41.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 złr. 15 kr., miesięcznie 1 złr. 25 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 40 kr., miesięcznie 1 złr. 40 kr. — Insercya od wiérsza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz piérwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k.

PRENUMERATA
Gazety Lwowskiej z Dodatkami na rok 1853.

Dla Miejscowych:

kwartalna	3 złr. 45 kr.
półroczna	7 złr. 30 kr.
roczna	15 złr.

Dla odbierających pocztą z opłatą marków:

kwartalna	4 złr. 30 kr.
półroczna	9 złr.
roczna	18 złr.

Pojedyńczo kosztuje jeden Nr. Gazety samej 3 kr. Jeden Nr. Dziennika urzędowego 8 kr. Jeden Nr. Dodatku tygodniowego 10 kr.

Prenumerujący jeźli wymaga kwitu, nadpłaca ile na stępel przypada, i nadto jeźli kwit ma być z kantoru ***franco*** odesłanym, dodać raczy należytości tyle, co wynosi opłata listu na odległość do niego.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Anglia. — Francya. — Belgia. — Niemce. — Montenegro. — Turcya. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

Lwów, 24. grudnia. Cholera, która zaczęła już gasnąć w Królestwie Polskiem, a w kraju tutejszym nawet już sporadycznie się nie pojawiała, wybuchła w najnowszym czasie znowu, a mianowicie w leżącem w Królestwie Polskiem nad granica obwodu Rzeszowskiego miasteczku Krzeszowie znacznie i gwałtownie się rozszerzyła, a w Ulanowie, obwodu Rzeszowskiego zachorowało na nią od 3. do 12. b. m. 9 osób, z których 4 już umarło.

To niemiłe i do ścisłego przestrzegania przepisów dietycznych wzywające zdarzenie podajemy z tą uwagą do wiadomości publicznej, że gazeta nasza będzie i nadal umieszczać doniesienia o stanie wspomnionej choroby.

Czynności
III. zwyczajnego posiedzenia
Lwowskiej izby handlowéj i przemysłowéj,
z dnia 27go września 1852 pod przewodnictwem wice-prezesa pana *Karola Pietzsch.*

(Dokończenie.)

Do pokrycia potrzeb krajowych, rozłożono na r. 1852 dodatek 3 kr. na każdy reński stałego podatku.

Pokrycie kosztów Izby z funduszu krajowego bardzo mało przewyższyłoby ten dodatek i uprościłoby o wiele czynność urzędów podatkowych, gdyż przezto niepotrzebnem się staje przepisanie, wybieranie i przeprowadzenie rachunkowe tegoż dodatku dla Izby.

Komisya uzasadnia swój wniosek także tem, że Izby handlowe wszystkie materyalne interesa kraju zastępują i do podniesienia powszechnego dobrego bytu przyczyniają się, a zatem słuszna, aby się cały kraj przyczyniał do ich utrzymania.

Komisya znajduje to tem więcej słusznie, aby także posiadacze gruntów i domów do kosztów Izby jako Instytutów krajowych przyczyniali się, gdyż także kupiec i rzemieślnik płacąc do funduszu krajowego musi tym podatkiem przyczyniać się do rozmaitych celów tyczących się także li tylko posiadaczów gruntów i domów.

Podczas gdy kontrybuent podatku zarobkowego wyżej opodatkowany obecnie na potrzeby krajowe 3 kr. a dla Izby handlowej 3 kr. — razem 6 kr, od reńskiego czyli 10% podatku zarobkowego płacić musi, wystarczyłby przy pokryciu kosztów Izby z funduszu krajowego dodatek najwięcej $3^1/_2$ kr. od reńskiego stałych podatków, który ciężar przez ogólne rozłożenie niedałby się prawie uczuć.

Komisya dodaje jeszcze, aby Izba na wypadek, gdyby wys. rząd wniosku tego niepotwierdził, odnowiła wniosek jeszcze 23go września z. r. przedłożony, aby wys. rząd koszta Izby na wszystkich kontrybuentów podatku zarobkowego rozłożył, ponieważ w korzyściach, które dla handlu i rzemiosł przez Izby handlowe wynikają, wszyscy trudniący się handlem i przemysłem równy udział mają, jakoteż że dodatek ten przy większej liczbie kontrybuentów mniejby był uciążliwym i pracę urzędów podatkowych uprościł.

Wyłączonym od wyborów obecnie kontrybuentom, którzy 4 zrł. płacą, dodatek $1^1/_2$ kr. od 1 reńskiego podatku mniejby był uciążliwym, jak temu który płaci 50 złr., dodatek 3 kr.

Następnie obradowano nad projektem podług pojedyńczych §§.

Wniosek względem ustanowienia pewnej liczby członków i zastępców, Chrześcian i Izraelitów ze stanu handlowego (§. 10. projektu) wywołuje dłuższę debatę.

P. Nierenstein twierdzi, że ustawa prowizoryczna nieczyni wyjątku względem wyznania religijnego członków i sądzi, że ograniczenie Izraelitów przez komisyę zaproponowane, które nosi cechę nienawiści religijnej — nie jest zdolne osiągnąć celu zamierzonego, mianowicie pozyskanie dzielnych członków dla Izby.

Izba pochwala przedłożony przez komisyę projekt do prawa wyborowego.

Resztę czynności uznano za niestosowne do ogłoszenia.

Ludwik Lens, sekretarz.

Przy wypracowaniu wydanej niedawno ustawy względem stowarzyszeń musiano zupełnie pominąć odnośną ustawę z dnia 17go marca 1849, gdyż stowarzyszenia niedające się pogodzić bądź z wyrzeczonemi dnia 31. grudnia 1851 maxymami rządu, bądź z niektóremi postanowieniami zrewidowanego kodexu karnego, niemogły być przedmiotem prawodawstwa.

Ale także i pierwsze paragrafy tej ustawy traktujące o stowarzyszeniach niepolitycznych okazały się w praktyce niedostatecznemi. Wydana zaś na mocy najwyższego postanowienia z dnia 19. paźdz. 1843 ustawa względem stowarzyszeń okazała się co do głównej treści tak praktyczną, że potrzebowała tylko stosownego obrobienia, ażeby odpowiedzieć prawdziwie praktycznej potrzebie i połączyć się organicznie z zmienionemi po części stosunkami.

Kwestye, które przy wypracowaniu pomienionej nowej ustawy należało rozwiązać i główne stanowiska, których się musiano trzymać, były następujące: Musiano ustanowić, które stowarzyszenia wymagać mają osobnego pozwolenia ze strony administracyi państwa i kto to pozwolenie ma udzielać; musiano ustanowić kompetencyę w sprawach stowarzyszenia, i ściśle oznaczyć jakie mają być podania o utworzenie stowarzyszenia. Niemniej potrzebną było rzeczą uregulować warunki, pod któremi może być pozwolone utworzenie stowarzyszenia, lub pod któremi udzielone być może pozwolenie tymczasowe. Nakoniec zdawało się potrzebnem obok kilku ogólnych postanowień wydać także potrzebne przepisy względem rozwiązania stowarzyszeń.

Według tych głównych punktów dzieli się nowa ustawa względem stowarzyszeń na sześć rozdziałów, w których z oględnością i w sposób zupełnie jasny ze wszech miar uwzględniono wszystkie właściwości i warunki istnienia pożytecznych stowarzyszeń. *Główne* postanowienia podaliśmy już zaraz po ogłoszeniu niniejszej ustawy.

(L. k. a.)

(Mianowanie.)

Wiedeń, 19. grudnia. C. k. ministeryum wyznań religijnych i oświecenia nadało katedrę arytmetyki, elementarnej matematyki i rachunków kupieckich w połączonej z c. k. techniczną akademią we Lwowie szkole realnej prowizorycznemu dotychczas nauczycielowi *Adolfowi Kunerth.*

(Rozporządzenie rządu krajowego Wojew. Serbs. i Temes. banatu dla ochrony własności myśliwskiej.)

Temeswar, 15. grudnia. C. k. krajowy rząd Województwa Serbskiego i Temeskiego banatu był zmuszony, dla ochrony własności myśliwskiej i zwierzyny, równie jak dla zapobieżenia wydarzającym się częstokroć nadużyciom w polowaniu, wydać stósowne rozporządzenie. Według tego pozwolone jest polowanie tylko prawnie do tego upoważnionym osobom, które żadnym zakazem ze strony właściciela polowania nie są dotknięte. Dawni poddani wyłączeni są zupełnie od polowania bez poprzedniego pozwolenia ze strony właściciela. Przeciw przestępcom tych postanowień może właściciel żądać w przynależnych sądach prawem przepisanych kar, tudzież indemnizacyi. Złodzieje leśnej zwierzyny będą oprócz tego w duchu powszechnych praw ukarani. Łowy chartami zakazane są w ogóle na mocy 22. art. §. 9. z roku 1792, wyjąwszy właścicielom polowania w własnej kniei. Oprócz tego ma polityczna władza obowiązek kazać niezwłocznie wytępić charty włościan i w ogóle wszystkich osób, które do łowów nie są upoważnione. *(Wien. Ztg.)*

(Kurs wiédeński z 23. grudnia 1852.)

Obligacye długu państwa 5% $94^5/_8$; $4^1/_2$% $84^{13}/_{16}$; 4% $75^1/_2$. 4% z r. 1850 —. wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 —; z roku 1839 $139^1/_4$. Wiéd. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1345. Akcye kolei płn. 2455. Glognickiej kolei żelaznéj 785. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 731. Lloyd —.

Anglia.

(Nowiny dworu.)

Londyn, 14. grudnia. Pobyt Jej Mości Królowej na wyspie Wight będzie, jak słychać, jeszcze o ośm dni przedłużony. Hrabia *Derby* udał się w sobotę do Królowej w Osborne. Hrabina Neuilly była dnia 11. w Londynie dla oddania wizyty Jej królewicz. Mości Księżnie Gloucester. *(Abbl. W. Z.)*

Francya.

(Stan finansów. — Wiadomości bieżące.)

Paryż, 16. grudnia. „*Moniteur*" ogłasza wykaz stanu finansów w upływającym roku i nazywa go bardzo pomyślnym. Dowiadujemy się z tego wykazu, że niedobór podany na 54 miliony w dekretowanym budżecie z 17. marca 1852 powiększy się przez uzupełniające i nadzwyczajne kredyty o dalszych 47 milionów. Byłby więc osiągnął znaczną sumę 101 milionów, gdyby z jednej strony dochody państwa przy rzeczywiście pomyślnym bycie materyalnym nie były się powiększyły o 35 milionów, i gdyby się z drugiej strony przez niewyczerpane kredyty nie było oszczędziło 26 milionów. Za potrąceniem tych 61 milionów wynosi więc rzeczywisty niedobór roku 1852 tylko 40 milionów, która-to suma więcej niż dostatecznie pokrytą jest systemem „chwiejnego długu." „*Moniteur*" uważa ten niedobór ze względu na sumę 73 milionów wydanych na zyskowne budowle publiczne za zupełnie nieznaczny. Co do wspomnionej przewyżki w dochodach państwa przypada z wykazanych 35 milionów, 12 na podatki stałe i rozmaite dochody, 23 na niestałe dochody (cła, należytości i t. p.); co tem więcej zasługuje na uwagę, gdyż dekretowany budżet już o 37 milionów więcej podał dochód z niestałych podatków, niż było w r. 1851. Przytem pochodzi przewyżka dochodów według obliczenia w *Monitorze* właściwie tylko z dziesięciu miesięcy r. 1852, gdyż w styczniu (zapewne dla wstrząśnienia stosunków przez wypadki 2. grudnia) w porównaniu z r. 1851 nie okazał przewyżki, lecz owszem o pół miliona mniej, a miesiąc grudzień r. b. nie mógł jeszcze być uwzględnionym. Z dumą zwraca organ urzędowy uwagę na tę szczególną okoliczność, że miesiąc listopad w tym roku sam o $9^1/_2$ miliona więcej przyniósł dochodu niż listopada 1851 „ostatni miesiąc agitacyi parlamentarnych.

— Rząd daje teraz także z swojej strony deklaracyę co do proźby reprezentanta Chavoix o ułaskawienie. Ponieważ list adresowany był do ministeryum sprawiedliwości, nie mógł przeto rząd suponować, że jest fałszywy; minister nakazał przeto wyśledzenie i sądowe ściganie sprawcy.

— Dla zaspokojenia rodzin ogłasza rząd w *Monitorze* i w „*Moniteur de l'armée*" nadesłany właśnie spis wojskowych poległych albo zranionych podczas szturmu do miasta Laghouate. Zginęło dwóch oficerów i 25 podoficerów albo szeregowców, 16 oficerów i 166 podoficerów lub szeregowych jest rannych. Między rannymi znajduje się jenerał Bouscaren i podporucznik Romieu, syn znanego autora ery Cezarów i dyrektora sztuk pięknych.

— Familia Orleańska sprzedała wczoraj ostatnie swoje prywatne posiadłości we Francyi, i tym sposobem uczyniła zadość jeszcze przed upływem wyznaczonego rocznego terminu, przepisom dekretu z 22. stycznia.

— Abd-el-Kader przybędzie zapewne w maju znowu do Paryża, ażeby być obecnym na uroczystości koronacyi. Przyrzekł to przy swoim odjeździe z Amboise osobom, którym zlecono utrzymanie cmentarza, gdzie pochowani są Arabowie zmarli we Francyi. Między osobami, które w Amboise były na pożegnaniu u Emira, znajdował się proboszcz tamtejszy, któremu doręczył 400 franków dla rozdania między ubogich miejscowych. Zarazem prosił go Emir, ażeby mieszkańcom w Amboise wyraził jego głęboką wdzięczność za doznaną z ich strony przychylność. Emir darował także proboszczowi żyrandol swego salonu.

— Dowódzca Arabów Bu Maza, uwięziony w Ham, wyprawił w zeszłą niedzielę na cześć Cesarstwa wielką ucztę, na której obecni byli przełożeni władz miejskich i przyjaciele byłego Szeryfa. Za zdrowie Cesarza wniesiono kilka toastów. Sala, gdzie się odbyła uczta, była świetnie przyozdobiona. Na jednym transparencie był napis: „Napoleonowi Trzeciemu, Cesarzowi Francuzów, wdzięczny Bu Maza." — W dzień proklamacyi Cesarstwa kazał Bu Maza rozdać chléb i mięso między ubogich w Ham.

— Przedwczoraj odpłynął szósty transport liczący 300 więźniów galarowych i innych zbrodniarzy korwetą „Egerie" z Tulonu do Guyany.

— U prefekta Sekwany leżą dla miasta Paryża ogromne plany architektoniczne, które, jeżeliby wszystkie rzeczywiście były wykonane, zaledwieby zostawiły jeden kamień na drugim. Między innemi ma być także prowadzony tunel od kolei żelaznej do centralnych podsieni, i tą drogą podziemną sprowadzanoby żywność do miasta. *(P. Z.)*

(Ogłoszenia w „Monitorze". — Wiadomości potoczne.)

Paryż, 17. grudnia. *Moniteur* donosi, że Cesarz przyjął nowe listy wierzytelne z rąk hrabi Moltke, nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra króla Danii.

Dalej ogłasza dziennik pomieniony dekret, którym dla ministeryum spraw wewnętrznych, rolnictwa i handlu przyzwolono nadzwyczajny kredyt 500,000 franków z sumy 10ciu milionów franków przeznaczonej dekretem z 22go stycznia 1852 na wsparcie towarzystw wzajemnej pomocy.

Quentin Metzis.

(Przez Aleksandra Dumas.)

W roku 1470 żył w Antwerpii sławny kowal, którego kuźnia zatrudniająca kilku dzielnych robotników, drżała codziennie od huku młotów i płonęła owym pięknym, czerwonym blaskiem ognia, co każdej rzeczy oświeconej przezeń nadaje tak szczególny, fantastyczny charakter.

Pomiędzy tymi robotnikami znajdował się jeden, jak się zdawało, wcale niepowołany do tak ciężkiej pracy. Byłto młodzian wątłej budowy ciała, imieniem Quentin Metzis, z liczby owych rzadkich ludzi, którzy kierują się potęgą swej woli, i u których moc ducha zastępuje siły fizyczne. Metzis czuł to dobrze, że natura usposobiła go raczej do sztuki nie do rzemiosła; jednak zgadzał się cierpliwie z przeznaczeniem swojém, a duch współzawodnictwa nakłonił go nawet do odznaczenia się w swym zawodzie trudnym. Jakoż istotnie był on najlepszym robotnikiem w kuźni, i majster kochał go pomimo osobliwszej jego natury; bowiem Metzis przekonany w duszy o uzdolnieniu swojém do czegoś lepszego, niż bić w kowadło lub podkuwać konie, niechciał nigdy podzielać rozrywek kolegów. Nie dlatego, żeby nimi pogardzał, tylko nudziło go ich towarzystwo, i przeto wolał zawsze po skończonej robocie pozostać sam na sam z swojemi myślami, niżli pijać z nimi.

Pewnego wieczora, gdy czeladnicy wybierali się do poblizkiej karczmy, został także Quentin zaproszony do towarzystwa. Podziękował za to bardzo grzecznie, jednak nieprzyjął zaproszenia.

— „Co jemu się stało?" — zapytał jeden z robotników swego kolegi, gdy Metzis niemógł już słyszeć.

— „Zakochał się" — odrzekł zapytany.

— „I cóż z tego? przecież miłość nieprzeszkadza się bawić, lecz owszem dodaje ochoty."

— „To prawda; ale on smutny, i to go wstrzymuje."

— „Ba, to chyba jakaś fałszywa miłość, bo i ja kocham, a przecież jestem wesoły."

— „Dobrze tobie, kiedy kochanka twoja równa ci majątkiem i urodzeniem; ale biédnego Quentina spotkało to nieszczęście, że się zakochał szalenie w córce jakiegoś dziwaka, który ją tylko za malarza chce wydać; a że nikt młotem malować niepotrafi, dręczy to biédnego młodzieńca, i jeźli ojciec co najpewniejsza, niezmieni swego postanowienia, niepoprowadzi Metzis nigdy swej kochanki do ołtarza."

Po tej rozmowie udali się obadwaj do karczmy, nietroszcząc się więcej zmartwieniem swego kolegi.

Metzis zaś, jak już wspomnieliśmy, opuścił swoich kolegów i poszedł ze zwieszoną głową dobrze znaną drogą, nie tak wiedziony wolą jak sercem. Nagle zatrzymał się przy pewnych drzwiach, których otworzyć niemiał prawa, i kryjąc się w cieniu czekał z wzrokiem utkwionym w jedno z okien domu na to, na co czekał podobnież każdego wieczora, na to, co mu dodawało siły do pracy i dźwigania swego smutku przez dzień następny. A gdy po chwili otworzyło się zwolna okno i tęskniący młodzian ujrzał w niem jakby

Moniteur umieszcza także notę następującą:

„Od niedawna rozeszły się wieści o przyszłej modyfikacyi ministeryum, a to w zamiarze wywołania zamieszek i utrudzenia czynności rządowych. Korespondencye dzienników zagranicznych zajmują się tym przedmiotem i umieszczają swoje w tym względzie uwagi. Wieści te są jednak całkiem bezzasadne i fałszywe".

— „Cesarz rozporządził, ażeby w trzech najubozszych dzielnicach Paryża wybudowano trzy wzorowe zakłady kąpieli publicznych. Koszta tych budowli pokryje prywatna szkatuła Cesarza.

— Cesarz udać się ma dnia jutrzejszego w podróż do Compiegne, lecz 23go lub 24go b. m. spodziewany z powrotem do Paryża.

— Ogłoszona niedawno broszura pod tytułem: „Granice Francyi" wyszła u Ledoyen, autorem zaś jéj mianuje się niejaki p. Al. le Masson. Zawiera tylko pięć małych stronnic, i niema żadnego stępplu. Autor życzyłby sobie widzieć rozszerzone granice Francyi aż po Ren, Skaldę i Apeniny, a zatem radby przyłączyć do Francyi Sabaudyę, Piemont i Belgię. Wszystko to jednak proponuje tylko „dla dobra i spokoju Francyi." *(A. B. W. Z.)*

(Wiadomości z Algieryi.)

W *Moniteur Algerien* z dnia 5. b. m. czytamy co następuje: „Skutek świetnej wyprawy, którą jenerał Yussuff wykonał dnia 19. listopada przeciw szeryfowi, niezupełnie odpowiedział oczekiwaniom. Agitator, który się rzucił w miasto Laghouat, był od mieszkańców z entuzyazmem przyjęty, i za wpływem jego fanatyzmu przysięgli wszyscy bronić miasto do upadłego, a w ostatnim razie za religię umrzeć.

Gdy jenerał Yussuff podstąpił dnia 21. listopada pod miasto, wypadli exaltowani z swych ogrodów i przyjęli naszą przednią straż wystrzałami z karabinów; wszczęła się żwawa walka, która się silnym atakiem naszéj kawaleryi zakończyła; nieprzyjaciel utracił w téj potyczce przeszło sto ludzi, z naszej strony było pięciu poległych, a dwunastu rannych.

Jenerał Yussuff niepróbował zdobyć miasto szturmem, bo numeryczna siła jego kolumn niepozwalała mu równocześnie otoczyć miasto z ogrodami. Postanowił więc czekać na przybycie jenerała *Pelissier*, który o tych wypadkach był zawiadomiony.

Dnia 2. b. m. odbyło się połączenie obu kolumn, złożonych z ośmiu batalionów i ośmiu szwadronów o sześciu działach. Gdy te wypadki doszły do wiadomości jeneralnego gubernatora, wydał natychmiast potrzebne rozporządzenia, ażeby wszelkim ewentualnościom zapobiedz. Do Boghar i Bokada ściągnięto duże rezerwowe kolumny. Jeneralny gubernator sam, który dnia 1. grudnia opuścił Algier, uda się do Boghar, gdzie obejmie kierunek wojskowych operacyi i z rezerwami wyruszy do Laghouat.

Trwające od kilku dni bez ustanku deszcze, utrudniają cokolwiek pochód naszego wojska do Boghar; w wąwozie Chiffa oberwała się ziemia i zawaliła drogę, ale przejście przez góry pozostało wolne, a wojsko zajmuje się teraz przywróceniem komunikacyi przez wąwóz." *(Abl. W. Z.)*

Belgia.

(Sprawy senatu.)

Bruxela, 16. grudnia. Sekcya centralna mianowana do sprawdzenia prowizorycznej konwencyi z Francyą, oświadczyła się jednozgodnie za jej przyjęciem. Nastąpi więc to zapewne znaczną większością głosów. Senat zajmuje się teraz rozpoznawaniem projektu ustawy o prasie, który też bez najmniejszej modyfikacyi przyjęty zostanie. Minister Brouckere oświadczył się z takiem samem zdaniem w senacie, jak niedawno w Izbie, i zapewniał, że poseł francuski nie żądał wcale przedłożenia ustawy, jak o tem błędnie głoszono. *(P. Z.)*

Niemce.

(Rozkaz do rządów obwodowych Bawaryi.)

Mnichów, 14. grudnia. Wszystkim obwodowym rządom po tej stronie Renu nakazano zawartym w dziennikach reskryptem ministeryalnym, ażeby nauczycielom w swych obwodach tylko wtedy dawały potrzebne do ożenienia się pozwolenie, jeżeli dla uzyskania osiadłości w pewnej gminie prawem przepisany trzyletni czas służby odbędą. Jeżeli w tym względzie ma zajść jaki wyjątek, przypadek ten będzie rozstrzygnięty przez ministeryum wyznań religijnych i oświecenia w porozumieniu z ministeryum spraw wewnętrznych.

(Ambasador Prus na posłuchaniu u Jego Mości Króla Wirtembergu.)

Sztutgarda, 14. grudnia. Król Jego Mość przyjmował dziś na audyencyi król. pruskiego szambelana i byłego posła w Bruxeli, hrabię Seckendorff, i odebrał z jego rąk list od Jego Mości Króla Prus, którym hrabia Seckendorff jako królewsko-pruski nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister przy tutejszym dworze jest zawierzytelniony. *(W. Z.)*

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 20. grudnia.)

Metal. austr. 5% $82^7/_8$; $4^1/_2$ $73^7/_8$. Akcye bank. 1399. Sardyńskie —. Hiszpańskie $43^1/_8$. Wiedeńskie $104^3/_8$. Losy z r. 1834 195; 1839 r. $119^1/_2$.

(Kurs giełdy berlińskiej z 20. grudnia.)

Dobrowolna pożyczka 5% $101^3/_8$ p. $4^1/_2$% z r. 1850 $102^5/_8$. $4^1/_2$% z r 1852 103. Obligacye długu państwa $94^1/_4$. Akcye bank. $109^7/_8$. l. Pol. list. zastaw. —; nowe 98; Pol. 500 l. $91^3/_4$; 300 l. 159 l. Frydrychsdory $13^1/_{12}$. Inne złoto za 5 tal. $10^3/_4$. Austr. banknoty $89^1/_2$.

Montenegro.

(Misya Czernogórców do Belgradu.)

Korespondent pisma *Srb. Dnev.* donosi z Semlina, że wspomnieni dwaj Czernogórcy za powrotem swoim z Belgradu, gdzie z największem odznaczeniem byli przyjęci, oświadczyli wyraźnie, że nie w sprawie ożenienia swego księcia, lecz tylko dlatego byli wysłani do Belgradu, ażeby serbskiego księcia w imieniu swego pana powitać. Następnie *mówili o nim z wielką pochwałą*, dodając, że spodziewają się po jego rządzie zupełnej regeneracyi swego kraju; jego duch czynny, jego plany i teraźniejsze wystąpienie obudza w Montenegrynach nowe życie, nową odwagę; całą od nieboszczyka Władyki dla jego familii przeznaczoną gotówkę ogłosił własnością narodową i rozkazał, ażeby te pieniądze na cele powszechnego dobra obrócono; niechciał nawet przyjąć legowanych mu w testamencie od wuja 12,000 dukatów, i w samej rzeczy także tę sumę ogłosił własnością narodową, z tym dodatkiem, że jest gotów dla narodu i ojczyzny wszystko poświęcić; tym postępkiem i wspaniałomyślnym sposobem myślenia ujął sobie zupełnie Montenegrynów, dlatego wszyscy słuchają chętnie jego rozkazów. *(Ll.)*

---

posłankę nieba piękną dziewicę, która niemem skinieniem odpowiedziała na jego spojrzenie, i gdy po téj długo upragnionej chwili szczęścia zamknęło się okno znowu, odszedł zwolna ku domowi powtarzając sobie tak jak każdego wieczora: „Ona mię kocha"; i na tych trzech słowach zasadzał całą swoję nadzieję na przyszłość.

Niekiedy rozjaśniał płomień nadziei jego duszę; ale gdy będąc w kościele oglądał po skończonem nabożeństwie dzieła mistrzów i pomyślał, że i sam musi się wznieść do tej wysokości, nimby mógł osiągnąć cel swoich życzeń: natenczas opuszczała go chwilowa nadzieja i uważał to za niepodobieństwo.

Gdy powrócił do domu z téj najmilszej wycieczki, zastał swoją matkę, któréj każda modlitwa była tylko prośbą o szczęście dla syna, oczekującą go z niecierpliwością. Quentin uściskał ją serdecznie i rzekł:

— „Dobry wieczór matko."

— „Jakże się masz dzisiaj, mój synu?"

— „Bardzo dobrze matko; dziękuję ci."

Po tych słowach uściskał ją powtórnie, i niedostrzegłszy łez, które stanęły jéj w oczach, odszedł do swej izdebki, aby się oddać zwyczajnym swym myślom i marzeniom.

Ztąd-to pochodziły owe długie godziny gorączkowego czuwania, w których robotnik marzył o sztuce, pospolity kowal o sławie, nieszczęśliwy kochanek o miłości — godziny, które mu zabierały połowę nocy, i robiły go jeszcze smutniejszym i słabszym, niżeli był pierwej.

Są smutki w życiu, które przy ogłędnem czuwaniu nad sobą można ukryć przed oczyma ludzi, ale nie przed kochającą matką. — To też co rana, gdy Metzis wychodził do kuźni, czytała troskliwa matka w bladej twarzy syna, ile godzin przepędził bezsennie, a chociaż nigdy niesłyszała żadnej skargi z ust jego, widziała przecież biédna kobiéta, że miłość jéj niewystarcza już synowi, i czekała tylko aż odejdzie, aby się wypłakać do woli.

Pewnego ranku jednak był Metzis tak osłabiony i tak śmiertelnie blady, że przerażona matka niechciała go wypuścić z domu, a wieczorem o téj godzinie, w której zwykle wychodził tam, gdzie się mieściło całe jego szczęście, był zanadto słaby, aby mógł opuścić łóżko.

Przyczyną tego było, że rozpacz i zniechęcenie, którym przez długi czas opierała się silna jego wola, pokonały go wkońcu i że krótkie chwile spoczynku zastąpiła zupełna bezsenność. Biédny młodzieniec stał się pastwą jednéj z tych słabości, które acz odmienne nazwą i sposobem objawienia się, lecz co do istoty jednakowe, niszczą powoli ciało, przyćmiewają źrenicę i wysuszają serce.

W chwili, gdy nas opuszcza wszelka nadzieja, zwykliśmy lgnąć całą duszą do tego, co nam jeszcze pozostało; i Quentin Metzis niebędąc już w stanie czerpać codziennej pociechy z oczu swej kochanki, uciekał się do miłości matki, szukając ulgi na jéj łonie.

Tym sposobem otworzył przed nią powoli całe swoje serce, a biédna kobieta, która chyba tylko własne życie mogła poświęcić za jego zdrowie, poznała zaraz, że jeżli Bóg najłaskawszy niedopomoże jakim cudem, jéj syn nieprzeżyje tego pewnie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Turcya.

(Zakaz obiegu monety zagranicznej w państwie tureckiem.)

Rząd turecki uczynił krok wielkiej wagi. Obieg zagranicznej monety zakazano w państwie tureckiem; moneta zagraniczna wpływająca do kas państwa ma być wymieniona na monetę turecką, a ta ma być wydawana tylko w nominalnej wartości. Rząd chce tym sposobem zapobiedz od razu ażiotowaniu i ochronić bank Konstantynopolski od nieochybnych strat i zupełnego upadku. Artykuł zawarty w półurzędowym dzienniku *Journal de Constantinople* usiłuje dowieść, że odnośne postanowienia równie są stosowne jak i sprawiedliwe. Bank bowiem założono dlatego, ażeby kurs wekslowy między Turcyą i Europą utrzymać i należycie regulować; jakoż działo się to dotychczas pod jak najsłuszniejszemi warunkami, gdyż bank według regulaminu oblicza jeden funt szterling po 110 piastrów, a jeden frank po 172 paras. Z tego korzystała niecna spekulacya eksploatując bank bezwzględnie, agio podało ku temu najdogodniejszą sposobność, musiano przeto uchylić wszystkie te nadużycia. Wkońcu przyznaje rzeczony dziennik, że wprawdzie zakaz monety zagranicznej sprzeciwia się kapitulacyom zawartym z kilkoma zachodniemi mocarstwami; usiłuje jednak osłabić tę sprzeczność kilkoma argumentami czerpanemi ze zbiegu przynaglających stosunków. *(L. k. a.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Madryt, 15. grudnia. Nowy gabinet złożył przysięgę. Manifest wyborowy stronnictwa umiarkowanego skonfiskowano. Ministeryum ma zrewidować publikowane projekta reformy i przedłoży je najbliższym izbom. Kursa niezmienne.

Londyn, 20. grudnia. Nowe ministeryum wprawdzie nie ogłoszone jeszcze urzędownie, słychać jednak, że *Aberdeen* (pod Peelem minister spraw zewnętrznych) ma być premier-ministrem i ministrem spraw zewnętrznych, a dla innych spraw: Canning, J. Russell, Gladstone i Herbert.

Nowa poczta z Ameryki przybyła do Southampton z wiadomościami z d. 4. grudnia. W Kuba spokój zupełny. Oświadczenia zawiadowcy prowiantów pana Smith przyjęto w Kubie z zaspokojeniem, a dawniejsze wzburzenie całkiem ustało. — Północno-amerykański kongres zbierze się d. 6. grudnia w Washingtonie.

Paryż, 20. grudnia. Według nadesłanych tu wiadomości z Madrytu przyspieszy nowe ministeryum wybory do nowych Kortezów. *(P. Z.)*

Turyn, 19. grudnia. Debaty nad ustawą o małżeństwie toczą się w senacie dalej. Senatorowie Musio, Pinelli i Gioja oświadczyli się za przyjęciem. Dekret król. sankcyonuje założone tu filialne towarzystwo zabezpieczenia życia. *(L. k. a.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Żółkiewskim.)

Żółkiew, 17. grudnia. Według doniesień handlowych sprzedawano w pierwszej połowie bieżącego miesiąca na targach w Bełzie, Krystynopolu i Żółkwi w przecięciu korzec pszenicy po 6r.24k.—6r.36k.—7r.12k., żyta 5r.24k.—5r.12k.—5r.42k., jęczmienia 4r.24k.—4r.12k.—4r.48k., owsa 3r.—2r.30k.—3r.12k., hreczki 4r.30k.—4r.—4r.24k., kartofli 0—2r.—2r.54k. Cetnar siana w Żółkwi po 57k. Sąg drzewa twardego kosztował 5r.20k.— 4r.—7r.24k., miękkiego 4r.20k.—3r.30k.—5r.24k. Za funt mięsa wołowego płacono $3^3/_5$k.—$2^4/_5$k.—4k. i za garniec okowity 1r.—1r.6k.—1r.36k. m. k. Kukurudzy, nasienia koniczа i wełny nie było w handlu.

Kurs lwowski.

Dnia 23. grudnia.	gotówką zł.	gotówką kr.	towarem zł.	towarem kr.
Dukat holenderski . . . . mon. k.	5	12	5	17
Dukat cesarski . . . . „ „	5	16	5	21
Półimperyał zł. rosyjski . . . . . . „ „	9	14	9	18
Rubel śr. rosyjski . . . . „ „	1	47	1	48
Talar pruski . . . . „ „	1	39	1	41
Polski kurant i pięciozłotówk. . . . . „ „	1	20	1	21
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. . „ „	90	3	90	18

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 23. grudnia 1852.	złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po . . . . mon. konw.	90	6
Przedano „ „ 100 po . . . . „ „	90	36
Dawano „ „ za 100 . . . . „ „	—	—
Żądano „ „ za 100 . . . . „ „	—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 23. grudnia.)

Amsterdam l. 2. m. $156^3/_4$. Augsburg $113^3/_4$ l. uso. Frankfurt 113 l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 168 l. 2. m. Liwurna $110^3/_4$ p. 2. m. Londyn 11.6. l. 3. m. Medyolan $112^1/_2$. Marsylia $132^1/_2$ l. Paryż $132^1/_2$ l. Bukareszt 244. Konstantynopel — Agio duk. ces. $17^7/_8$. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. $95^5/_{16}$. lit. B. $109^3/_4$. Pożyczka z roku 1852 $94^9/_{16}$. Lomb. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie Wied. d. 21. grudnia o pół do 2. po południu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio $17^5/_8$. Ces. dukatów obrączkowych agio. $17^1/_8$. Ros. Imperyały 9.8. Srebra agio $13^3/_8$ gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 23. grudnia.

Baron Lederer, c. k. jenerał, z Kulikowa. — Hr. Kalinowski Władysław, z Bakowiec. — Hr. Łoś Karol, z Kijowiec. — PP. Wittemberski Jan, c. k. radzca kam., z Żółkwi. — Bohdan Felix Wincenty, z Zadwórza. — Neuhaus Teodor, z Tarnopola. — Hermann Łucyan, z Rzepniowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 23. grudnia.

Książę Sapieha Leon, do Bartatowa. — Hr. Dzieduszycki Alex., do Izydorówki. — PP. Nahujowski Antoni, do Mikołajowa. — Pietrzycki Feliks, do Stanisławowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 23. grudnia.

Pora	Barometr w mierze wied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	27″ 7‴ 85⁗	— 1,3°	— 1°	zachodni₃	poch. śnieg
2 god. pop.	27 9 65	— 1°	— 5,5°	zachodni₂	„ ☉
10 god. wie.	27 10 65	— 4,5°		cicho	pogoda

TEATR.

W niedzielę: Na benefis JP. Jana Köhler: „**Lucrecia Borgia,**“ wielka opera. (Trzeci występ JP. *A. Lehmann*, pierwszego tenora z Hamburga).

W *poniedziałek*: komedya polska: „**Wąsy i Peruka.**“ Korzeniowskiego.

W środę po świętach nowa sztuka, niemniej jak *nowość literacka* w pięknym przekładzie z niemieckiego: „**Strażnica Morska**“ a na dochód JP. *Reimersa*. Ku urozmaiceniu przedstawienia przysposobił szanowny Artysta drugą nowość wesołej treści: „**Żona Stangreta.**“

KRONIKA.

Druga lista (Ob. Nr. 193 G. Lw.) osób, które darem Wykupna od powinszowania Nowego roku 1853 przyczyniają się ku wsparciu Biednych:

	zł.	kr.
JW. c. k. Radzca gub. i Burmistrz p. Höpflingen	5 zł.	— kr.
P. Ignacy Brzozowski	5	—
P. Józefa Białoskórska	1	—
P. Antonia Kilian	1	—
P. Franciszek Endemann	1	—
P. Jan Esop	2	—
P. Franciszek Smoliński	1	—
P. Dominik Kolinek	2	—
P. Jan Müller	2	—
P. Antonia Weczerek	1	—
P. Jędrzej Wierzbicki	—	20
P. Nosherr	—	20
P. Franciszek Düll	—	20
P. Haase Superintendent . . .	2	—
P. Józef Jerzabek	1	—
N. N.	1	—
P. Marya Piekarska	— zł.	30 kr.
P. Katarzyna Szerementowicz . . .	1	—
Ksiądz proboszcz p. Krasowski . . .	2	—
P. Wincenty Ulaniecki	1	—
P. Dygulski	—	11
P. Jan Würth c. k. Rotmistrz-Audytor	2	—
P. Mikuliński	—	20
P. Karolina Pasławska	1	
P. Zieliński	—	30
P. Regina hr. Sweerts	5	
P. Jędrzej Schindelaz	—	30
P. Adam Jellenek	—	10
P. Józef Scholz	—	20
P. Jan Adelmann	—	10
P. Marszałkiewicz	—	6
Razem	40 zł.	47 kr.
Z dołączeniem pierwszej listy (Nr. 193) .	70	—
Wpłynęło ogółem .	110 zł.	47 kr.

Do dzisiejszej Gazety dołączony jest Dodatek Tygodniowy Nr. 54.

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.**

Z c. k. galic. drukarni rządowej.